

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Lipca v. s. 1820 roku

Obszewacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Baromu.	wys. Ther. Reaz.	Wiatry	Odmia. w powie.
}	dn. 7 srednia.	27 cal. 7.0, lin.	+ 16, stopn	Zachodni	Pogoda
	dn. 8 srednia.	27 -- 7.25, --	+ 16,25, --	Południowy	Pogoda
	dn. 9 godz. 5	27 -- 7.4, --	+ 16,	Zach. Połud.	Pogoda

## A N G L I A:

Londyn, dnia 27 czerwca. Dnia 24 b. m. o godzinie 1wszej po południu przybyła deputacya izby niższej do królowey, i oddała jey adres z prośbą o odpowiedź. Królowa, ubrana w czarną aksamitną suknię, bogato haftowaną, mając na głowie girlandę ozdobioną laurem i szmaragdami, oraz kosztowne pióro, stała w pokoju gościnnym, w towarzystwie lady *Hamilton*; po prawey ręce stał Pan *Brougham*, a po lewey P. *Denman*, oba w płaszczach i ogromnych perukach. Po otworzeniu drzwi weszli czterey deputowani, a Pan *Brougham* stawil ich przed Królową. Gdy każdy z nich przyklęknął, i rękę monarchini pocałował, P. *Wilberforce* przeczytał z rozkazu izby niższej następujące postanowienia.

„Oświadczają się: iż izba niższa ze szczerym i głębokim smutkiem dowiedziała się, iż ostatnie układy w celu zawarcia ugody, dla przeszkodzenia publicznemu roztrząsaniu podanych obu izbom parlamentu papierow, nie doprowadziły podług życzenia parlamentu i narodu do przyjacielskiego załatwienia, zachodzących w rodzinie królewskiej sporów, że oraz izba niższa jest zupełnie przekonana, iż mogą być czynione zarzuty, któreby dostojność i honor Królowey dotykały; że mimo tego izba niższa, przywiązując wielką wagę do przyjacielskiej ugody, nie może wstrzymać się od mniemania, iż gdy tyle już kroków dla osiągnięcia tego celu uczyniono, Królowa skłoni się do usilnych prośb izby niższej, i nie zechce dłużej nalegać o to, na co dotąd przystać nie można było, tym jednak sposobem nie tylko Królowa wolną będzie od wszelkiego pozoru, jakoby się roztrząsania obawiała, lecz nawet da nowy dowód, iż podług własnych jey słów, podda życzenia swoje pod powagę parlamentu, a przez tę uległość swoje nabędzie prawa do naczelnego podziękowania izby niższej; że nakoniec izba uwolnioną zostanie od bolesney potrzeby roztrząsania, które jakkolwiek mogłoby wziąć skutek, musiałoby jednak wzbudzić nieprzyjemne w sercu Królowey uczucia, zniszczyć nadzieje parlamentu, obrazić dostojność korony, i zaszkodzić interessowi krajowemu. Rozkazuje się przełożyć Królowey niniejsze postanowienie, a PP. *Wilberforce*, *Stuart*, *Worley*, *Bankes* i *Ackland* odbierają zalecenie, aby je podali.” (podpisano) *J. Dyson*.

Królowa podała potem następującą odpowiedź swoję Panu *Brougham*, który ją przeczytawszy, oddał w ręce Pana *Wilberforce*.

Odpowiedź Królowey.

„Z uczuciem wdzięczności dowiaduję się o

każdym kroku, który izba niższa przedsięwzię, aby przez wysokie pośrednictwa swoje ułatwiła nieszczęśliwe stosunki w rodzinie królewskiej, nad któremi nikt bardziej ode mnie nie ubolewa. Oświadczam jak nayszczerzej, iż uprzątnienie tych zatargów przez powagę parlamentu, na zasadach zgodnych z honorem i dostojnością obu stron, dotąd jeszcze jest najgorętszym serca mego życzeniem. Nie mogę się wstrzymać od oświadczenia wdzięczności mojej za tkliwy sposób, w jakim postanowienia izby są napisane: okazują, że izba jest wiernym reprezentantem wspańiałomyślnego narodu, któremu nieskończoną winną jestem wdzięczność; i któremu się nigdy za to wypłacić nie potrafię. Poznaję, iż wystawiam się na niebezpieczeństwo niepodobania się tym, którzy wkrótce podobno będą sędziami postępku moich; z ufnością jednak spodziewam się po uczciwości i miłości honoru, iż weyda w uczucia, które mną jedynie powodowały. Nie wypada mi wątpić o władzy parlamentu lub sposobie, jakim ją sprawuje; lecz jakkolwiek widzę potrzebę oddania się pod powagę jego, wszelką jednak propozycją, własne tylko moje uczucia i sumienie rozstrzygnąć mogą. Jako podlanka kraju, z uszanowaniem, a nawet jeśli można bez szemrania, przyjmę wszelkie postanowienie najwyższej władzy; lecz jako oskarżona i obrażona Królowa, winnam Monarsze, sobie samey i wszystkim moim współpoddanym, abym nie zezwalała na ofiarę stanowczego przywileju, lub nie odstępowała praw moich od zasad publiczney sprawiedliwości, pod których opieką wszyscy ludzie od najwyższego do najniższego stopnia zostają.”

Pokłoniła się deputacya i wyszła. Niezliczony tłum ludu stojąc przed domem, sykał i różnemi słowy lzyl jey członków. Radosnemi zaś okrzykami witał PP. *Brougham* i *Denman*; chciał nawet wyprzedz konie od ich pojazdu, czego jednak na usilne prośby zaniechał. Pytano się nieustannie: Czy Królowa przyjęła przełożenia? aż nareszcie z pojazdu, w którym PP. *Brougham* i *Denman* siedzieli, odpowiedziano: Nie. W kilka minut potem, rozlegał się powszechny odgłos: Królowa! Królowa! Wyszła Królowa na ganek, ukłoniła się kilka razy, i z największym zapalem od zgromadzonego ludu przyjęta była. W tłumie znalazł się jakiś człowiek, który okropnie Królową przeklinał, i długi kiy rzuciwszy w jey okno, stłukł 3 szyby. Powstało szemranie; lud rozszarpałby owego człowieka na kawałki, gdyby go policyant nie wziął pod swoją opiekę i nie zaprowadził do więzienia. Uznano go za mającego pomysłane zmysły.



Słychać ciągle, iż Królowa chce nająć na cały rok dom w *Blackheath*, należący do Pana *Tomasza Wilson*. Gazeta zaś *Times* pisze, iż Królowa nie myśli najmować mieszkania na długo; spodziewa się bowiem, iż wkrótce uczucie sprawi dliwość weźmie górę, i jaki pałac królewski będzie dla niej wyznaczony.

Lord *Hood* i alderman *Wood* byli dnia 25 b. m. na obiedzie u Królowej, która potem przejeżdżała się po okolicach miasta, a wróciwszy o godzinie gtey wieczorem ucieszyła zgromadzony lud pokazaniem się na ganku.

Niektóre gazety tutejsze przytaczają za rzecz godną wielkiej uwagi, iż obie ciotki Królowej najszej były także oskarżone i przekonane o zgwałcenie wiary małżeńskiej; jako to: pierwsza żona Króla *Fryderyka Wilhelma II*, która po rozwodzie z przyczyny tajemnych związków z pewnym fryzerem, została skazaną na wygnanie do *Szczecina*; tudzież *Matylda*, królowa duńska, siostra *Jerzego III*, która była w podobnych stosunkach z P. *Struensee*, a wygnana do *Celle* tam życie skończyła.

Dnia 24 b. m. odprawiła się rada gabinetowa u *Herabiego Liverpool*; trwała od godziny 8mej do 11tej. Onegdaj była znowu długa rada, po której wyższej gabinetowi ministrowie zgromadzili się u Pana *Arbutnot*.

Gdy *Xiążę Sussex* wsiadał niedawno do pojazdu, zsunął się z stopnia i wywinął nogę. Upadł pod pojazd, lecz szczęściem konie stały spokojnie.

Na sessyi izby wyższej dnia 26 b. m. Lord *Dacre* podał następującą

*Prośbę królowej do duchownych i świeckich Lordów, zgromadzonych w parlamencie.*

*Karolina Królowa.*

„Dowiedziałam się królowa, że izba Lordów ma się zająć roztrząsaniem złożonych przeciwko niej papierów. Widzi zatem potrzebę zbliżenia się do nich jako prosząca i współpoddanka, zwłaszcza, iż według statutów izby Lordów, żaden inny sposób udzielania się nie jest dozwolony. Teraz równie jak zawsze, oświadczam zupełną swoją gotowość oparcia się wszelkiemu oskarżeniu, tyjącemu się jey honoru, i żąda jak najszybszego roztrząsania jey czynności; lecz protestuję się przeciwko tajnemu postępowaniu, przy którym gdyby izba wbrew zasadom sprawiedliwości i praw obstawać miała, w tym razie wypada królowej przelożyć, iż sama nie ma się czego lękać od tak przeciwny konstytucyi procedury, chyba, gdyby roztrząsanie zaczęło się przed przybyciem świadków, których niezwłocznie sprowadzić zaleci, dla wyjaśnienia wszystkich przeciwko niej użytych intryg. Nie pragnie żadney zwłoki pod jakimkolwiek bądź imieniem, ani chce przedłużać końca roztrząsań; zapewnia, iż żadna przewłoka nie będzie z jey winy. Nie może się jednak spodziewać, aby izba Lordów popelniała niesprawiedliwość, wołającą o pomstę do nieba, przedsiębiorąc tajne roztrząsanie jey postępów w nieobecności jey i obrońców jey; obrona jey bowiem polega na świadkach, którzy dopiero za kilka tygodni przybydź mogą do tego kraju. Jak tylko staną, natychmiast Królowa uprasza będzie izbę o postępowanie drogą, jaką zgodnie z uczuciami sprawiedliwości uzna za dobrą, a tymczasem, przed uczynieniem pierwszego kroku, życzy sobie Królowa, aby jey obrońca stanął przed kratkami izby i mógł być wysłuchany względem jey prośby.

Po przeczytaniu tey prośby, powiedział Lord *Dacre*, iż ją dopiero co odebrał; pierwsza bowiem osoba w izbie nie chciała jey przyjąć. Twierdził, iż arcy-biskup kantuaryyski i wielki kanclerz muszą mieć dostateczne przyczyny do wymazania królowej z modlitwy kościelney, i że jeden z nich przynajmniej jest za to odpowiedzialnym. Wynurzył nakoniec nadzieję, że izba dopóty nie przedsięweźmie przeciwko królowej, póki świadkowie ze stałego łądu nie przybędą, i że tym sposobem skłoni się do prośby Królowej.

Wielki kanclerz rzekł: Wiem, iż jako par królestwa dopełnić powinienem obowiązków moich dla każdego poddanego; znam atoli wielki obowiązek dla izby. Ręczę honorem, iż wymawiając się od przyjęcia przeczytaney prośby, nie miałem nic przeciwko temu, aby ją podano izbie; sądziłem tylko, iż będzie lepiej, gdy się tego nie ja, ale inny lord podejmie. Wezwany, abym przyjął tę prośbę, ledwo miałem 3 minuty czasu do namysłu, co mam uczynić? Napróżno w protokółach izby szukałem przykładu, jak sobie poprzednicy moi w podobnym razie postąpili. Znalazłem tylko, iż sam przed kilką laty nie chciałem podać izbie listu od znakomitey osoby, co jednak nie pochodziło z pogardy praw jey. Zapewniam izbę i gotów jestem oświadczyć to w obliczu całego świata, iż wolałbym raczej teraz życie poświęcić, jak w czémkolwiek odstąpić od zasady, iż ten, kto jest oskarżony, może być zaraz i za winnego uważany.

*Herabia Gray* i Lord *Holland* naganiali wielkiemu kanclerzowi, iż się 3 minuty namyslał, czy ma przyjąć prośbę i podać ją izbie. Twierdzili, iż póki siedzi na worku wełną wypchanym, powinien tylko jako par dopełnić obowiązków izby. Lord *Liverpool* tego był zdania, iż gdy wszyscy Lordowie zgadzają się na przyjęcie prośby, wszelkie więc spory są niepotrzebne.

Na wniosek Lorda *Dacre* przywołano PP. *Brougham*, *Denman* i *Williams* z izby niższej, i wezwano ich przed kratki izby wyższej. Gdy stanęli, przeczytano powtórnie prośbę Królowej i P. *Brougham* tak przemówił:

„*Milordowie!* Jako obrońca Królowej Jeymci mam zaszczyt stanąć przed kratkami izby, dla wytłumaczenia się względem złożonych na stole papierów. Powinność moja względem strony, którą bronię, wymagałaby może, abym prosił o parę godzin dla zebrania myśli; lecz od dostoyney klientki mojej odebrałem rozkaz odłożenia na bok wszelkiej osobistości, aby chęć izby względem rozpoczęcia natychmiast roztrząsania żadney nie doznała przeszkody. Nie pragniemy wstrzymywać ani dalszego postępowania, ani wyroku, który ztąd wypadnie, a który musi Królową uznać zupełnie niewinną. Mówię musi, bo czuję, iż dostoyna suplikantka nie wcale nie zawiniła, a izba jest sprawiedliwą. Ztąd wypada, iż gdy prośba opiera się na zasadach prawa, byłoby ich wielkiem zgwałceniem, gdybyście jey Lordowie niewysłuchali. Upraszam o przychylenie się do niej, a to ze względu na potrzebny krok jawnego i bezstronnego roztrząsania, jakiego Królowa ma prawo żądać. Postępowanie jey ma być przedmiotem obrad. Trzeba nam wiedzieć, czyli się niem razem obie izby zajmą. Poselstwo królewskie, będące zasadą takiego czynu, wyraża, iż *zielone worki*, obu izbom podane, obeymują papiery, które oskarżają Królową, i ściągają się do postępowania jey w ciągu pobytu na stałym łądzie. Nie chcę wchodzić w naturę tych oskarżeń, jacy



je świadkowie stwierdzają, jakiej są istoty, kto był ich narzędziem, i jakich ludzi użyto do powzięcia świadectwa i wiadomości. Przystając na tym, iż wnosząc z tego, co w wspomnionem poselstwie wyczytuję, wszystko to, co się w rzeczonych workach znajduje, czy prawda lub fałsz, posłuży tylko do zaszkodzenia charakterowi królowej przez zmyślane wypadki, jakie się za granicą zdarzyć miały. Wiemy tylko, iż Królowa, oddalona od tego kraju bawiła przez wiele lat poza Alpami i Appenirami, jest więc niepodobieństwem, aby w przeciągu 5 lub 6 tygodni potrzebnych świadków sprowadzić można. Proszę więc Lordów, aby jeszcze na drugie 5 lub 6 tygodni zezwolili do sprowadzenia osób, bez których nie można odbyć śledztwa, a czego najbardziej nawet oskarżonemu człowiekowi odmawiać się nie zwykło. Przekonanie nie o zawianieniu, lecz o niewinności zniewala mię do tej prośby; im Królowa jest niewinniejszą, tym ohydniejszemi i podlejszemi są ci, którzy przeciwko niej świadczyć mają, i tym bardziej potrzeba, aby miała pod ręką świadectwa i dowody, mogące zawstydić jej nieprzyjaciół. Zważając gatunek sprawy królowej, jest ona w sobie poplątaną i bardzo trudną. Gdyby jakiemu Anglikowi lub Angielce wypadło bronić swojego charakteru, (a ktoż, pomimo nienagannego życia, nie może być przez potwarz do tego przywieziony?) pamiętałiby zapewne Lordowie, iż taki Anglik lub Angielka mają zawsze tarczę, której się trzymać mogą. Świadkowie ze strony Króla są krajowcami *anglikami*; niemasz między nimi *cudzoziemców*, którzy według złych zasad działają, których świadectwo jest wątpliwem, chociaż fałszu udowodnić nie można, którzy albo nie chcą zeznania swego zaprzysiądz, albo czynią to bez najmniejszego skrupułu, i lekce wazą tak święte dla Anglika zwyczaje. Druk ogłaszać będzie dokładną wiadomość o zeznaniach świadków i sprawowaniu się ich w sądzie. Możecie Lordowie przymusić świadków do zeznania prawdy, choćby tego uczynić nie chcieli. Ani przekupstwo, ani pogroźki, ani obietnice, nie mogą być użyte przeciwko takiemu postępowaniu. Lecz jakież jest stan królowej? Świadkowie jej są cudzoziemcami, z których wielu zdawać się może iż spowiedź gładzi grzech fałszywej przysięgi. Chociaż mówię przed zgromadzeniem odważnych mężów, takich, jakim jest obecny tu znakomity Xiążę *Wellington*, nie waham się atoli twierdzić, iż ani jednego takiego nie masz, któryby nie zdrżał z bojaźni, gdyby małżonka jego lub córka była wystawioną na zeznanie takiego tłumu świadków. Królowa nie może przymusić do stawienia się tych, którzyby na jej stronę zeznali. Posłowie zagraniczni, którzyby podobno za nią świadczyli, nie mają potrzebnego upoważnienia. Zapierano się jej za granicą, a w kraju ją zaniedbano. Nie zdoła więc ani pogrozkami, ani przekupstwem, ani siłą, ani bojaźnią oddalenia od usług dworskich, zebrać potrzebnę liczbę takich ludzi, od których zeznania usprawiedliwienie jej zależy. Świadkowie z przeciwnej strony nie są jej ziomkami; nie zna ich charakteru; mogą być tacy, którzy z łatwością rozsiewają potwarze w własnym kraju, a łatwiej jeszcze powtarzają je w odleglejszej części świata. Jakże więc niewinne sumnienie mieć musi Królowa, kiedy w takim stanie rzeczy mogła

wszelako do nas powiedzieć: *Nie żądaycie żadney zwłoki*: Lecz powinnością jest moją Lordowie, zwrócić uwagę waszą, jako sędziów, na to, aby przez własną swoją śmiałość nie cierpiała, i aby wspaniałość, jaką oskarżona strona jest obdarzoną, nie wystawiała niewinności jej na niebezpieczeństwo. Ten jest niejako cel jej prośby. Rądbym mieć dokładniejszą wiadomość o świadkach. To, czegom się dotąd o kilka dowiedział, zaostriża bardziej ciekawość moję w tej mierze. Pomiedzy temi, którzy mają świadczyć przeciwko królowej, jest *pokojówka*, która dla tego została oddaloną ze służby, iż z szkatułki królowej 400 napoleondorów ukradła, co zezna dwóch świadków, z których jeden bawi w *Rouen* we Francyi, ma stopień oficera morskiego angielskiego; nie jest ani szpiegiem włoskim, ani baronem hannowerskim, lecz oficem angielskim, który walczył za oyczyznę. Przykład ten wskazuje mi potrzebę przezorności względem innych, zwłaszcza że nie bez przyczyny sądzę, iż podobnie mógłbym usunąć wszystkich świadków przeciwko królowej, gdybym miał czas postarania się o dowody. Nie żądam żadney łaski od was Lordowie, lecz tylko samey sprawiedliwości. Proszę was, jako *sędziów królowej*, któremi się być podjęliście, abyście zważyli, czy wypada zniewalać mię do bronięcia jej w tak szkodliwych, jak przytoczyłem, okolicznościach. Gdybym się domagał czegoś takiego, coby zmierzało do wstrzymania sprawy i przeciągania jej, cofnąłbym natychmiast moję prośbę, boby się to sprzeciwiało sposobowi myślenia królowej. Po postanowieniu waszém Lordowie, aby roztrząsanie tajnemu wydziałowi polecono, i aby tym sposobem charakter królowej w kraju oczerniono, nie mogę się słusznie spodziewać, że dacie mi czas postarania się o dowody, któreby wieści te zbić potrafiły? Sprawiedliwie oczekuję tej powolności, bo ani w Anglii, ani w *Medyolanie* nie masz takiego sądu, któryby podobną prośbę odrzucił. Jeżeli Lordowie jesteście sędziami angielskiemi, niepodobna, abyście się do niej nie przychyliłi; w przypadku zaś odmówienia, czułbym obowiązek oświadczyć, iż nie jesteście godni urzędu tego sprawować. Oddaję do woli waszej Lordowie, zezwolić na *żadaną zwłokę*, lub wstrzymać pozwolenie póty, aż będzie zapóźno do dopięcia zamierzonego celu. Tego tylko pragnę i domagam się, abyście nic nie przedsiębrali, coby do potępienia osoby, jeszcze tak niewinney, przywieść mogło. Gdy nareszcie ma już przyść do *roztrząsania*, które podług wyrazów pewnego członka władzy prawodawczej, jest nieprzyjemnym dla uczuć królowej, niszczy nadzieję parlamentu, obraża dostojność korony i szkodzi interessowi krajowemu, zdaje mi się, iż ta sprawa jest bardzo ważną, i że dwumiesięczna zwłoka nie jest zapewne zbyt długą, ani może być uważana za zbytęczną względność dla królowej. Dogodzi to sprawiedliwości, i ocali charakter pierwszej poddanki królewstwa."

Zabrał potem głos P. *Denman*, i żądał także przychylenia się do powyższej prośby. P. *Williams* nic nie mówił.

Uchwalila potem Izba na wniosek Lorda *Liverpool*, iż jutro weźmie tę prośbę na uwagę. Lord *Grey* oświadczył, iż w przypadku jej odrzucenia, poda niezwłocznie wniosek, w skutku którego izba uwolnioną być może od nieprzy-



jemnego roztrząsania papierów w zielonym worku.

Na sessyi d. 27 b. m. Lord *Grey* zapytał się powtórnie Lorda *Liverpool*, czyli prośba królowey sprawiła odmianę w zamysle ministrów, przyrzekając w tym razie cofnąć zapowiedziany swój wniosek. Lord *Liverpool* oświadczył wyraźnie, iż rząd nic nie opuścił, coby do pożądanego celu doprowadzić mogło; zawiedzeni atoli w nadziei ministrowie, nie mogą odmienić raz przedsięwziętego zamysłu. Podał potem Lord *Grey* wniosek, aby izba jeszcze raz postanowienie swoje rozważyła, i aby roztrząsanie nie odbywało się *sekretnie*, ale *publicznie*.

Na sessyi izby niższej d. 22 b. m. mówił Pan *Canning* o małych krajach, gdzie Królowa bawiła, jako to: o kraju *Knyphauzen*, gdzie jeden tylko jest minister stanu, który trzyma łokcieć, a parada wojskowa składa się z 3 wąsatych grenadyerów i jednego dobosza. (Śmiało się i wołano: *Śluchajcie! Śluchajcie!*) P. *Tierney* uważał za rzecz osobliwszą, iż ministrowie popierają wniosek P. *Wilberforce*, i upodlają się zanoszeniem prośby do królowey ci, których przystępu do siebie z groźbą zabroniła. Pan *Huthinson* chciał mówić, lecz dla wrzawy nie mógł zabrać głosu.

Na sessyi d. 24 b. m. PP. *Wilberforce* i *Wortley*, stanęli u kratek izby. Ostatni przeczytał odpowiedź królowey na postanowienia izby. Jenerał *Fergusson* i P. *Taylor* czynili potem przykre zapytania Lordowi *Castlereagh* o tajną ambasadę do *Medyolanu*. Odmówił Lord odpowiedzi, poczem izba odłożyła obrady do d. 26 b. m.

Dnia 26 b. m. rzekł Lord *Castlereagh*: Powinna być izba przekonaną, iż ministrowie królewscy chcieli wszelkimi sposobami załatwić nieszczęśliwe spory poprzyjacielsku. Gdy zaś wszystkie ich usiłowania były *daremne*, gdy sama Królowa nazwała się obrażoną i oskarżoną królową, nie pozostaje izbie inny środek, jak rozpocząć bez zwłoki roztrząsanie postępów królowey, dla wymierzenia sprawiedliwości, zwłaszcza, iż życzy sobie Królowa, aby się to działo publicznie. Wiem z pewnością, iż dzieje krajowe nie wystawują przykładu, aby adres parlamentu do jakiego członka rodziny królewskiej był z większą delikatnością napisany, w celu zawarcia jakiego układu, nad ten, który przeszłej soboty (d. 24 czerwca) podano królowey. Parlament ofiarował się dobrowolnie przyjąć na siebie wszelką odpowiedzialność za jakowe obwinienie, mogące wypływać ztąd, gdyby Królowa skłoniła się do życzeń parlamentu i interessu krajowego. Jestem pewny, że izba uzna, iż jeśliby przezorność wyciągała, aby izba żądała odstąpienia czego ze strony korony dla dobra kraju, i jeśliby takiemu żądaniu w podobnym sposobie uczynionemu, odmówiono, w tym razie parlament nie lękałby się utrzymać powagi swojej, i domagałby się wiadomości, koby z ministrów śmiał monarsze radzić wbrew życzeniom parlamentu, z któremi dostojność korony i dobro kraju tak ściśle są połączone? (Zawołano: *Śluchajcie! Śluchajcie!*). To stanowi piękność konstytucyi angielskiej. Widzicie W Panowie, iż lubo żaden minister nie odważył się przyjąć na siebie takiej odpowiedzialności, wolno jest wszelako jedney osobie, niebędącej odpowiedzialną, radzić królowey, aby temu żądaniu odmówiła, co może i sama z siebie uczyniła. Sądzę, iż bardzo złą jej radę dano. Cóżkolwiek bądź użyto wszelkich sposobów uniknięcia roztrząsania i pozosta-

je nam tylko zważyć: jakim sposobem prędko i bezstronnie sądowe roztrząsanie oskarżenia królowey zacząć się może, a ministrowie obowiązani są okazać publicznie parlamentowi wszystkie obwinienia, z których izba na pierwszy rzut oka będzie mogła sądzić, czy nie zachodzą przyczyny, które postępowanie przeciwko królowey usprawiedliwiają. Podaję przeto wniosek, iż za tydzień wskażę sposób takiego postępowania, jeśliby w tym przeciągu czasu izba wyższa nie zajęła się sądowem roztrząsaniem; a obrady względem poselstwa królewskiego w następny piątek nanowo zagaję.

P. *Brougham* chwalił powyższy wniosek; w długiej jednak i obraźliwej mowie ganił postępowanie ministrów, a mianowicie Lorda *Castlereagh*, który tak długo rzeczy zwlekał, i oddawna tego środka nie użył. Zaręczył powtórnie, iż ani Królowa, ani on, nie lęka się żadnego roztrząsania. Powiedział między innymi: „Twierdzi szanowny Lord, iż pierwsza dopiero Królowa z domu Brunświckiego nie chciała przychylić się do życzeń izby niższej; byż to może: trzeba jednak uważać, iż pierwsza dopiero osoba z domu Brunświckiego, pierwsza Królowa angielska, a nawet pierwsza królowa chrześcijańska, znajduje się w tak osobliwszym nieszczęśliwym stanie. Czują, iż żądano po niej, aby własnego honoru odstąpiła, aby swój własny szacunek i charakter poświęciła; nie mogła tego żadnym sposobem uczynić, chociaż wiedziała, że izba za kilka dni sądzić ją będzie.”

Pan *Waster* radził dodać do wniosku Lorda *Castlereagh*, iż obrady w tej mierze odkładają się do sześciu miesięcy. Po oddaleniu się Lorda *Castlereagh* i innych ministrów, mówił P. *Tierney* wraz z kilku członkami strony opozycyjnej. Przystąpiono nareszcie do głosowania na wniosek Lorda *Castlereagh* i przyjęto go większością 95 kresek.

Wszyscy Anglicy wyglądają z największą ciekawością końca tej nieprzyjemnej sprawy. Wątpić nie można, iż stan ministrów jest bardzo niebezpieczny, i że w walce z przeciwnikami swemi muszą być bardzo przezornymi, aby się nie wystawiali na odpowiedź. Wszystkie inne czynności parlamentu zostały wstrzymane. Zapomiano właśnie o innych interesach kraju. Gazety opozycyjne puszczają codzien wieści, iż ten lub ów minister złożył urząd, co się jednak dotąd nie potwierdza. Jedna z gazet ministerjalnych, *Morning-Post*, umieściła wczoraj następujący artykuł: „Anglija nie powinna popaść w nieszczęście za cudzoziemkę, i za rzecz, która nie ma ścisłego związku z interessem narodu naszego, ani jest tak wielkiej wagi, aby wzniecała domową niezgodę, niszczącą szczęście i spokojność naszą. Gdy zaś Królowa sama jest przeszkodą do układu, sądziemy więc, iż powinna uleść dla powszechnego dobra, a obojętną dla nas jest rzeczą, czy to uczyni jako winna, lub jako męczennica.” Zdaje się, iż w izbie wyższej będzie podany wniosek względem rozwodu królewskiego, co jednak jest tylko domysłem.

Kurs wileń. na assyg. od d. 2 lipca rubel sr., 3 r. kop. 82½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 50, stary r. 11 k. 29; imperyał 37 r. kop. 15.

Kurs wileń. na assyg. od d. 6 lipca rubel sr., 3 r. kop. 81½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 46, stary r. 11 k. 27; imperyał 37 r. kop. 5.



## U w i a d o m i e n i e.

1. Z ostatniego warszawskiego jarmarku, sprowadzono do handlu Józefa Kopscha w Wilnie, różne materye na suknie jedwabne, półjedwabne, bawełniane, muslin, bast, płucienko, petynetę, krepy, petytfin batyst, tiule, wstążki, chustki, rękawiczki, damskie stroje, pióra, szylkretowe grzebienie, męskie kapelusze, sukno najlepsze, modne guziki, perfumy, mydło pachnące, kryształ, szkło, francuzkie obicia, żelazne medale stalowe i miedziane wyrobki. Tokyrską robotę, gry, laski z fleycikami i inne. Suszone francuskie owoce. Torunskie pierniki, wodę mineralną gorszką (bitter wasser) proszek soda, opodeldoc, papier angielski weliniowy do pisania i rysunków, ołówki kolorowe, farby angielskie, lak, nuty muzyczne najnowsze. Instrumenta muzyczne, matematyczne, optyczne i chirurgiczne, między którymi tak nazwane Troisquarts dla wyleczenia bydła od puchliny. Tabaka paryzka, robillard, tytun, cybuki i inne różnego gatunku towary w najlepszych gatunkach.

1. Sukcessorowie s. p. Józefa Jakubowskiego Reg. deputacyi wywodowej Guber. Wileń. pozostałe po nim papiery do wywodów przez obywateli jemu poruczone, złożyszyszy w archiwum deputacyi wywodowej Wileń. przez niniejszą awizującą, mającym rewersa, wolne onych odebranie w każdym czasie zapewniają.

## W e z w a n i e.

1. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Ziem. Ptu Wileńskiego w dacie niżej wyrażający się zapisanego i tegoż czasu pod pieczęcią urzędową Ziem. tegoż ptu jest wydany.

Roku 1820 mca junii 25 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Stanisław Swierżbiński Adwokat Subsell. Wileń. oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał, które tak się wyraża. Ludwik Piotr Lachowicz kapitan b. wojsk polskich w imieniu własnem oraz dalszych wspólnych sukcesorów na mocy wydanej i przyznanej plenipotencyi czyniący, zanosi oświadczenie z następującego powodu: zeszy Kajetan Lachowicz b. pisarz Wileń. porządków. kommissyi kredytując rozmaitym osobom dosyć znaczne summy zostawił prawie cały fundusz w części obligacyjnemi zapisami upewniony, częścią kontumacyjnemi i oczywistemi dekretemi objęty a naostatek najznaczniejszą część wyrokami Exdywizorskich Sądów zrealizowany i na różnych osobach poszczególnie lokowany; sukcesorowie zatem osiągając drogą spadku po swym bracie zeszy Kajetan Lachowiczu wszelką pozostałość, gdy znajdując że obligki przez debitorów nieopłacone do tych czas bez skutecznie zostają, że satysfacyi podług praw należney Dekretom kontumacyjnym, oczywistym i exdywizorskim również nieuczyniono, z jakowych przyczyn lubo możnaby było o rozciągnięcie rygoru praw na osobach zawiniających żądać, jednakże żalujący zbliżając obustronną spokojność i życząc bez skarg i nowych procederów przez dobrowolną ugodę z każdym debitem ostatecznie rzecz ukończyć, w tym więc zamiarze wzywa JWW. i WW. poniżej imionami i nazwiskami wyszczególnionych osób przez niniejsze oświadczenie do niezwłocznego zaliczenia summ po zeszy Kajetan Lachowiczu jemu należnych, lub do okazania dowodów czyli własnoręcznych zeszy Kajetana Lachowicza kwitów lub rewersow z uspokojenia albo z całkowego usatysfakcyonowania liczący się na nim pretenzji. I tak naprzód dekretem exdywizji fundusów Floryana Bietscha i jego kompanii w roku 1808 januar. 10 dnia nastalym, sądzono dla zeszy Kajetana Lachowicza na poniżej wyrażających się osobach ummy następnie: 1) na Korewie flor. 2000; 2) na Drzewickim flor. 2834, 3) na sukcesorach Brzostowskiego b. Guberń. Mar. fl. 12,007 gr. 11, 4) na samey Marszał. Brzostowskiej fl. 1,041 gr. 24, 5) na seniorze Nowickim fl. 255, 6) na furma-

nie Milewskim fl. 190 gr. 29, 7) na Annie Plate również fl. 595 gr. 17, 8) na Machaicy fl. 709 gr. 15, 9) na Fronckiewiczzu fl. 663, 10) na Platerowej Starościny Giegobrodz. fl. 72, 11) na Ogińskiej z Platerów fl. 450, 12) na Profesorze Giermanie fl. 128 gr. 10, 13) na Orłowskim fl. 622, 14) na Kryszkiewiczzu fl. 825, 15) na Staroście Łopacińskim fl. 719, 16) na Heyzingu fl. 665 gr. 3, 17) na Hieronimie Strutyńskim fl. 9,945, 18) na Kociele fl. 3750, 19) na Marszał. Korbucie fl. 360 gr. 20, 20) na Regencie Sidorowiczu fl. 487 gr. 17, 21) na Rzewuzkim fl. 8000, 22) na Mulochowey fl. 266 gr. 20, 23) na Woyniłowiczu dyrektorze fl. 597 gr. 16, 24) na Stanisławie Olszańskim fl. 368, 25) na sukcesorach Iszory fl. 1581 gr. 26; 26) na Józefie Lubickim fl. 460 gr. 25, 27) na Turowskim u Xięcia Radziwilla fl. 250 gr. 8, 28) na Rotm. Zmijowskim fl. 1662, 29) na Szliperbachu fl. 40, 30) na Betzoldzie tokarzu fl. 114, 31) na Ferdynandzie Tyszkiewiczzu z Wołynia fl. 1480 gr. 22, 32) na Połońskim w Witebsku fl. 1479, 33) na Gierklim krawcu fl. 143 gr. 11, 34) na Kaynerze fl. 70 gr. 20, 35) na Lisowskim fl. 31, 36) na Xiędzu Turkim w Witebsku fl. 1257 gr. 29, 37) na Malewiczu fl. 199, 38) na Danielu Hamulickim fl. 869 gr. 27, 39) na Józefie Laudzie fl. 732 gr. 24, 40) na Marchande de modes Kozłowskiej fl. 2483 gr. 5, 41) na Miaszkowskim Sekr. fl. 193 gr. 15, 42) na Meyznerze fl. 195 gr. 15, 43) na Rode w Kownie fl. 98 gr. 6, 44) na żydzie Szłomowiczu fl. 153, 45) na adjutancie Ryzynkowie fl. 24, gr. 24 46) na brygadierze Budkiewiczzu fl. 521 gr. 10, 47) na Dominiku Haraburdzie złotem czer. zł. 319 czyli z łażą fl. 6911 gr. 12, i w monecie fl. 112, 48) na Xawerym Połońskim prefekcie Witebskim fl. 454 gr. 17, 49) na Rudultowskiej fl. 321, 50) na jubilerze Ellzie fl. 170, 51) na Mierzejewskim fl. 1052; powtórne summy za obligami rozmaitych osób są następnie, imo na Wagnerze za obligiem pierwszym rubli srebrnych 50 za drugim rubli srebrnych 300, za trzecim rub, sr. 160, za czwartym r: assygn. 500, 2do na Wincentym Malinowskim kupcu r. sr. 540 i oddzielnie czer. zł. 30, 3tio na radnym Hanje r. sr. 300, 4to na str. Zacharyaszu Judelowiczu z Kieydan fl. 1680, 5to na b. prezydencie Lawdańskim r. sr. 300, 6tio na Kapitanie wojsk pol. Antonim Narkiewiczzu r. sr. 108, 7mo na Tekli i Anieli K. złowskiej Marchande de modes r. sr. 450, 8vo na Symonie Kryszkiewiczzu czer. zł. 25, 9no na Adamie Stawskim czer. zł. 50 i oddzielnie czer. zł. 35, 10mo na Benedykcie Satkiewiczzu fl. 1200, 11mo na Miaszkowskim czer. zł. 10, 12mo na Janie i Katarzynie Petrykowskich r. sr. 30, i oddzielnie tyleż to jest r. sr. 30, 13tio na Chor. Zawil. Chomińskim czer. zł. 22, 14tio na Leonie Budrykiewiczzu r. sr. 100, 15to na Eufrozynie Minkowskiej ad preasens Rewińskiej czer. zł. 2 fl. 589, i na ostatek na Adwokacie Antonim Kompcie fl. 152, każdy więc z powyżey wymienionych obywateli raczy w przeciągu czterech nądaley tygodni licząc ten czas od daty dzisiejszey czy sam osobiście czyli też przez swojego plenipotentę, żał. jako ciągle w Wilnie w własnym domie za trócka bramą mieszkającemu, komunikować kwity lub rewersa z opłaty summy na nim okazaney lub w razie niezaspokojenia złożyć oną w gotowiznie z procentami; kiedy zaś to wezwanie żał. w terminie oznaczonym skutku nie wezmie, wtedy żalujący chociaż z największą nieprzyjemnością zmuszony wszakże będzie za pośrednictwem władzy wykonawczej dekreta do ewskucyi przywieść i summy sobie jako prawemu sukcesorowi bezsprzeczenie należne drogą prawa pozyskać; o czém niniejsze zapisując oświadczenie dla dostateczney każdego wiadomości podaję one do gazety Kur. Lit. Dat w Wilnie 1820 junii 24 dnia. Utego



oświadczenia podpis w protokule jest taki. Takowe oświadczenie jako plenipotent podpisuje Stanisław Swierzbieński Adwokat Subselski Wileńskich. Zgodziłem z Protokulem Andrzej Towiański Ziem. Wileń. Regent.

Takowe oświadczenie Redakcyja Wileń. w Kur. Lit. umieścić może. Dat 1820 mca junii 25 d. Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Ptu Wileń.

2. Na podaną prośbę JEGO IMPERATORSKIEJ MOSCI przez wdowę Kapitana wojsk polskich Eydziatowicza, o umieszczenie jej cerek na funduszu w klasztorze PP. Wizytek Wileńskich, JO. Xtaże Minister spraw duchownych i oświecenia w zaleceniu pod dniem 16 czerwca miesiąca przeszłego dał wiedzieć Uniwersytetowi, że Najjasniejszy Pan najmłodszy rozkazał rządzić, córkę starszą pomienioney wdowy pomieścić w instytucie funduszowym PP. Wizytek Wileńskich i gdy takowe zalecenie przesłane zostało jeneralnemu Wikaremu JW. Biskupowi Kundziczowi, tenże Biskup uwiadomił, iż niewie gdzie się P. Eydziatowiczowa znajduje; przedto Rząd Uniwersytetu przez niniejsze ogłoszenie wzywa P. Eydziatowiczową, aby w rzeczy pomieszczenia jej córki starszey w instytucie funduszowym PP. Wizytek, udała się do jeneralnego Wikarego dycepry Wileńskiej JWJX. Biskupa Kundzicza.

Sekretarz Felix Mirzejewski.

2. Od Litewsko - Wileńs. Guberskiego Rządu w skutek komunikacyi takiegoż Rządu Grodzieńskiego, podaje się do powszechney wiadomości, aby kredytorowie zmarłego w Berlinie Pułkownika Jefima Suchodolskiego jawili się na dzień 15 julii terażniejszego roku, Grodzieńskiego Głównego Sądu do 2go Departamentu dla odebrania satysfakcyi z summy 2,879 rubli 81 kop. asygnatami w tym departamencie znajdujący się, pod utratą w razie uchybienia tego terminu. Dat 1820 roku julii 5 dnia.

Sowiełnik Wincenty Ławrynowicz.

Kazimierz Nowicki Sekretarz.

2. W gubernii wileńskiej, w powiecie telszewskim, parafii pikielskiej, w folwarku zastawnodzierżawnym Daugieniskach dnia 29 czerwca tego roku, umarł WJP. Adam Podolec dworzanin b. skarbu Lit. bezżenny po kilkunastodniowej chorobie, w ciągu której zrobił testament; a rozpisując na różne przeznaczenia i osoby swój majątek dorobkowy, składający się z summy pieniężney na zastawę folwarku wniesioney, i w gotowiznie pozostałej; jako też z różney ruchomości i sprzętów złożony; kiedy tymże testamentem dnia 28 czerwca tego roku datowanym, wolę swoją objaśnia w słowach: „po wypłaceniu wszystkich legat w gorze wypisanych, trzem synowcom moim miłym WWJP. Karolowi i Felixowi synom Bonifacego, Wiktorowi synowi Marcina, sekr. guber. buhalterowi tamozni lublińskiej Podolcom, na równy dział daruję i zapisuję...“ Wyżey zaś dary czyniąc synowicom poszczególnił w tych wyrazach. „Synowicom moim miłym córkom Marcina Podolca, starszey będączey w zamęzcium za W. Sidorowiczem rub. sr. sto N. 100. Drugiey w zamęzcium za W. Mizgirem rub. srebr. sto IV. 100, trzeciey w zamęzcium za W. Kamieńskim rub. srebr. sto, czwartey w zamęzcium za W. Kozłowskim rub. srebr. sto. Córce Bonifacego Podolca w zamęzcium za W. Siekowskim rubli srebrnych sto i t. d.“ Które wszystkie osoby, gdy odlegle mieszkają i trudnoścby zachodziła w znoszeniu się wyszukiwaniu i przywoływaniu onych. Przeto niżej podpisani, za executorów testamentu pomienionego prze-

znaczeni; naydują się w potrzebie przez Gazetę Kuryera Lit. zawiadomić wyż wyszczególnione osoby do spadku przeznaczone; ażeby w nayrychlejszym czasie z dowodami prawnymi do ptu Telszewskiego folwarku Daugieniszek przybywali, gdzie bez żadnego zamitżenia wola testatora uzupełnioną zostanie. Działo się w Daugieniskach roku 1820 julii 2 dnia.

Włodzimierz Gadon Marsz. b. Ptu Telsz.

Wincenty Wozydłto Rotm. Ptu Brasł.

2. Niżej podpisany ma za obowiązek zawiadomić WWJPanów Alojzego i Jana Pawła Proszyńskich Sędziów Łuckich, Szymona Miłowicza Komornika Stażyckiego, Krzysztofa Druzbaczkę, Katarzynę z Jezierskich Morawską Generalową, Jakóba Kobuzowskiego, jak równie ich plenipotentą, W. Jana Zienowicza por. wojsk polskich, iż przez zanieśione w kancelaryi Radziwiłłowskiej na dniu 17mym julii roku idącego oświadczenie, zrzekł się promocyi ich interesow w teyże Kommissyi z przyczyny, iż na wielokrotne zgłaszania się tak do samych aktorów jako i ich plenipotentą żadney odpowiedzi nie odebrał, a tym samym o ich woli nie wie i nie ma wydanych sobie plenipotencyów a tylko do tymczasowey promocyi słownie przez zesłanego Malczewskiego był uproszony, żeby więc wspomniane osoby po swe papiery do kancelaryi kommissyi Radziwiłłowskiej jawiły się dla przedsięwzięcia dalszey obrony. Dat 1820 mca julii 2 d. Kandyd Grabowski Adwokat Sub. Wileń.

Takowe oświadczenie wolno jest w gazecie Kur. Lit. umieścić świadczę, Karol Romanowicz S. G. W

#### Oświadczenie.

2. Excerpt oświadczenia z protokulu Sądu Ziem. Ptu Brasław. w dacie poniżey wyrażającej się zapisanego, pod pieczęcią urzędową Ziem. Brasławską stronie jest wydan.

Roku 1820 mca julii 2 dnia. Na Sądach Ziem. Ptu Brasławskiego stawając obecnie adwokat W. JP. Klemens Budkowski oświadczenie poniżey wyrażające się ku wpisaniu do Protokulu sądowego podał w tych słowach: niżej podpisany po gazecie Kur. Lit. w roku idącym maja 12 dnia N. 57 czytając protestacyą JPanów Adama oycy, Antoniego syna Stankiewiczów awizowaną, czyni odpowiedź w sposobie Remanifestu na tychże Jmć Panów Stankiewiczów w następney treści. Ze JPan Adam Stankiewicz we wsi Winieszkach mając posesyą zastawną za summę 1040 rubli sr. miał rzecz w Ziem. Zawileyskim o exempcyą, i oczywisty dekret uzyskał 1814 apryla 22 dnia, w przypadku niezłożenia przez niżej podpisanego summy z wolności inekwitacyi, że następnie kiedy JPan Stankiewicz chciał inekwitować się, Sąd Niż. Zawil. dla powodu rozciągniętey administracyi za zmarłego Exaktora Kielpsza za którym exystowała kaucya skutków Dekretowi odmówił a sąd zdało się JP. Stankiewiczowi klócić niżej podpisanego o expulsyą, której nigdy niedoświadczył i w Ziem. Zawileyskim uzyskał dekret niesprawiedliwy, decydujący expulsyą, który dekretem departamentu 2go został skasowanym a sprawa zwrócona do przyzwoitego porządku, JPan Stankiewicz znowu o gwałt i expulsyą w Sądzie niższym Zawileyskim skarżył się i sprowadził sledztwo a w tym czasie obustronnie zawarto dokument ugódlivy. Pozostał JP. Stankiewicz na posesyi w Winieszkach, w rok zaś znowu oskarżył niżej podpisanego w Rządzie Guberniskim o mniemaną expulsyą i po Ukazie wprowadził sprawę sledztwienną, w której dzieło przewodzi się porządkiem w pierwszym departamencie a tubo jeszcze decyzya nienastąpiła, jednak po gazecie podobato się publikować niżej podpisanego i liczyć rubli sr. 2500 należności jedynie dla wrazenia publiczności swoich dostatków a uszkodzenia niżej podpisanemu w zamiarze sprzedania ziemi dla celu uspokojenia należnościów sprawiedliwych wierzycielom, dla których dosyć jest dostarczający fundusz, przeciw tedy całkowitey JP. Stankiewiczów nasadzie i pieni do przesładowa-



nia użytey, niżej podpisany pretestuje się i oświadcza, że ze wszystkich należności i kosztów JP. Stankiewiczowie górą rubli sr. 2500 zwrucić i zapłacić będą powinni a jako na nich żadna nie liczy się odpowiedź, tak wszelkie ich fundusze gdziekolwiek znajdowały się niniejszym oświadczeniem arrestują się (w protokule podpis aktora jest taki) Michał Bury Porucznik woysk Rossyjskich.

Correctum Felicyan Alexandrowicz Ziem Braślawski Regent.

Takowe oświadczenie że wolno zamieścić w Kur. Lit. zaświadczam Wincenty Salmonowicz Sędzia Ziem. Braślaw.

1. Niżej podpisany z mocy plenipotencyi przyznanej w imieniu brata mojego JW. Filipa Hrabi Platera Vice Gubernatora Gubernii Wołyńskiej Członka kommissy sądowej edukacyjney czynię oświadczenie w następney okoliczności. Testamentem zeszłego Kazimierza Hrabi Platera półkownika woysk Polskich dla nieletnich synów brat mój Filip Plater był naznaczony za Opiekuna, odległe mieszkanie w obcey Gubernii, nadto, podwójne obowiązki urzędowania, pomimo całą gorliwość nie pozwalają mi odpowiedzieć tak szacowney ufności oycy, aby zaś interessa nie doznały żadney mitręgi, znajduję potrzebę przez niniejsze pismo stosownie do jego życzeń oświadczyć, iż się zrzeka pomienioney opieki nad funduszami nieletnich synów zeszłego Kazimierza Hrabi Platera, gdy nawet od początku w żadnym względzie do niczego *ex re* teyże opieki nie należał. Takowe oświadczenie do Akt Ziemstwa Wileńskiego padają. R. 1820 mca lipca 3 w Wilnie Ignacy Graff Plater.

Roku 1820 mca julii 3go dnia. Przed Aktami Ziem. Ptu Wileńskiego stawając osobiście WJP. Michał Marchilewicz takowe oświadczenie do Akt niniejszych opisać podał. Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Regent.

Takowe oświadczenie że może być przyjęte do druku poświędzam Prezyd. Ziem. Wileń. i kawaler Urban Jazdowski.

5. Excerpt oświadczenia z protokółu Potocznyego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażającej zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziem. Ptu Wileń. stronie potrzebującej jest wydan.

Roku 1820 mca julii 3 dnia, przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście JWJP. Kazimierz Czudowski kap. gwardyi, adjutant General Gubernatora oświadczenie poniższe wpisać do protokółu podał w słowach następnich: oświadczenie imieniem JW. Konstancyi z Xiążąt Radziwiłłow Czudowskiej kapitanowey gwardyi rossyjskiej Anny z Xiążąt Radziwiłłow Lubańskiej pułkownikowey woysk pol. czyni się przeciwko JOXciu Ludwikowi Radziwiłłowi ordynatowi Kleckiemu i Dawid grockiemu orderow kawalerowi, oraz jego kredytorom w rzeczy następney: iż dellatorki mając prawem z dóbr ordynacyi przynależne wyposażenie, oraz ze stopnia matki Wiktorji z hrabiów Ostrorogow Radziwiłłowey wojewodziny trockiey, na fortunie oycy JOXcia Józefa Radziwiłła wojewody Trockiego znaczną własność swoją, a dobr allodialnych będąc z prawa aktorkami i właścicielkami, niesprzeciwiały się postanowieniu oycy, życząc mieć spełnione obowiązki tegoż postanowienia przez JOXcia Ludwika Radziwiłła solennie przyjęte, bowiem JOXże Józef Radziwiłł wojewoda Trocki oyciec dellaterek, życząc mieć długi antecessorskie opłacone i wyposażenie dellaterek punktualnie ziszczone, w tych zamiarach całej swojej z ordynacyi i allodialnych dóbr składającej się fortuny zrzekł się w roku 1811 apryla 12 na osoby JOXcia Ludwika Radziwiłła synowca swego mimo swe córki jedyne aktorki, wyznaczając za całą aktor-

stwo dellatorkom należne po zł. pol. pięć kroć sto tysięcy posagu, i obowiązując obżat. JOXcia Ludwika Radziwiłła Komandora Stwołowickiego do akuratney opłaty, wzajemnie JOX. Ludwik Radziwiłł przed dellatorkami jako jedynemi po oycu sukcesorkami, otrzymując dar całej, fortuny z prawa dellatorkom przynależney przyjął szczególny warunek upadku tranzakcyi resygnacyjney i oney zamierzył przez słowa wzajemnego opisu: „Ponieważ powody tak zapisania wszelkich dóbr moich wiecznością, jako też resygnowania ich dziszlay etc. wyptywają nietylko z zamiaru uspokojenia kredytow i depoktowania etc. one-row, ale też z jedyney chęci zabezpieczenia mojej spokojności etc. równie jak opatrzenia losu etc. dla ukochanych córek moich, przeto żeby zamiary moje, skutek swój nie omylny miały zastrzegam, i naysolenniey waruję, że gdyby, czego się niespodziewam, ze strony Xcia Jmci Komandora, a bardziey jego sukcesorow lub następcow opłaty dla mnie i córek etc. chybić miały, a zaś deportacya onerow i długow przemnie przekazanych tak daleko uchybioną została etc. w takim jedyne przypadku, baczny o los mój własny i córek moich, ja Xże Wojewoda Trocki, zakładam sobie zupełny upadek niniejszego dokumentu resignationis, a nawet i do wieczysto zrzecznego w roku 1811 dnia 12 apryla etc takową kondycją, ja Xże Ludwik Radziwiłł Komandor, nie tylko dobrowolnie przyjmuję i akceptuję, nie tylko oświadczam uroczyście, że żadnych długow nowych na resygnowane mi dobra, chyba dla deportacyi onerow i zadość uczynienia obowiązkom niniejszą tranzakcyą przyjętym niezaciągnę” Pod gwarancją takiego warunku, osiągnąwszy JOXże Radziwiłł Komandor fortunę, dellatorkom z prawa należną lubo na summy posagowe powydawał prawa zastawne, lecz summ posagowych dotąd nieopłacił, długow do splacenia podanych nieuspokoił, a bardziey mimo wyrazy resygnacyjney opisu nowe niewolnie poczyniwszy długi na też dobra one pownosił, i przez publiczne oświadczenie tychże swoich kredytorow wzywa, dellatorki, jako jedyne po oycu sukcesorki i aktorki, całej fortuny widząc nieziszczone obowiązki tranzakcyi, a zatym jey całkowity upadek, przeciwko wszelkim nowo poczynionym długom i pretensjom manifestując się, w razie powołania dellaterek do jakiego bądź z kredytorami processu oświadcza ją, że jak tranzakcyą resygnacyjną oycy mając za upadłą, tak całej fortuny po oycu należney dopomnieć się zachowują sobie prawo, i przez te oświadczenie dopominają się. Jako proszony w imieniu JW. Kazimierza Czudowskiego kapitana gwardyi adjutanta General Gubernatora podpisuję. Stanisław Jagielski.

Zgodziłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. R.

Takowe oświadczenie skoro przez kancelaryą do akt przyjęte więc i redakcyą wydrukować może Regent Zienkowicz.

Takowe oświadczenie że wolno drukować poświędza Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń.

3 Remanifest imieniem Ur. Józefa Serafinowicza porucznika w. pol., przeciwko JP. Romualda Dewoyny adwokata subseł. Wileń. wespol z naysolenniejszem zażaleniem oto: iż dostrzegłszy w dodatku Gazety Kuryera Lit. w N. 73 oświadczenie przez JP. Dewoyny podane, zmuszony jestem odpowiedzieć nato, że JP. Dewoyna bez plenipotencyi od JP. Chodźkowej i dołożenia się W. Ko-



Sądy exdywizorskie.

ciella jako opiekuna małoletnich dzieci zeszłego rytular. sowiet. Iwanowa, ale z mylnego mniemania, nieznając dobrze interesu, nie zastanowiwszy się, zaniósł oświadczenie przypisując mnie skłonność frymarchenia obligu, którego W. Chodźkowi niezwracalem i nigdy nie miałem zamiaru zatajenia, zwłaszcza widząc stan biedny nieszczęśliwych sierot, kiedy czyniłem układ między matką JP. Chodźkowej, wdową tyt. sow. Iwanową a W. Leopoldem Chodźką szamb. b. dworu pol., wtenczas z rozrachunkow wzajemnych, aby nie nadwerężony był fundusz dzieci zeszłego sow. Iwanowa, WJPan Leopold Chodźko dobrowolnie skłonił się wydać oblig na 700 rub. sr. z przyliczonemi procentami, do których za prowadzenie rozwoju dołączył rubli 300, zrobilo się więc wogóle 1000 rub., na jakową ilość wedle żądania matki oblig pisany był na imie córki JPani Chodźkowej, później w dacie 23 apr r. t. tenże oblig, za wiedzą matki przemieniony i podobnie na imie teyże JP. Chodźkowej napisany, która tak 300 jakoteż i 700 rub. sr. tym obligiem objętych, niebyła właścicielką, lecz troję jey rodzeństwa równe prawo mają do uczestnictwa tych 700 rub. sr., skoro zaś JP. Chodźkowa odkryła zamiar skorzystania całkowicie z wyżrzonego obligu, chcąc przyswoić ony sobie, zatem za obowiazek policzyłem objawić przed działającym opiekunem W. Sędzią Kocietlem o ukrywającym się funduszu naprzód ustnie, później pod datą 24 maja r. t. na piśmie z wyrażeniem: że rzeczony oblig w lokacyi znajduje się u mnie, który w każdym razie złożyć przyrzekłem. W. opiekun objawienie moje przedstawił dworzańskiey opiece, od której do nastania rezolucyi, rzeczony oblig przy mnie zostawił, między tem JP. Chodźkowa z matką swoją sow. Iwanową widząc przeszkodę ich planowi zagarnięcia dziecinney własności, udały się z prośbą do JW. Policmeystra, gdzie w ułożonych przez się szkodliwych zawiarach dla dzieci, nie otrzymawszy satysfakcyi; dobrała za promotora JP. Dewoyny, który odpowiadając jey życzeniom, pomimo wiedzy opieki poważyl się niesprawiedliwie z krzywdą dla mnie zanieść oświadczenie z opublikowaniem w Kuryerze Lit., jedynie pragnąc takowy oblig w zupełności przywłaszczyć dla JP. Chodźkowej a rodzeństwo ogolocić, którego obligu JP. Chodźkowa przez żaden wybieg dobranego promotora właścicielką bydz nie może, bo summa w obligu pomieszczona rub. sr. 700 nie przez nią dorobiona, lecz z głowy zeszłego jey oycy spadła, jakowy oblig unikając od szukających korzyści z sierot opuszczonych, już nieczekając rezelwowania administrującego opiekuna W. Kociella, w którego osobie i słownem jego zaręczeniem za położoną ufność, przez nieznanomego mi adwokata JP. Romualda Dewoyny obmanifestowany i niestusnie opublikowany zostałem, dla przedstawienia do dworzańskiey opieki w autentyku pod r. t. 1820 mca apr. 25 dnia wydanym JW. Policmeystrowi, przy osobnym doniesieniu złożyłem, oczem natwierdzy prawdy i z miłosierdzia zrobioney litości dla powyżey wzmienionych sierot, do przeświadczenia publiczności, przez trzykrotną awizacyą w kuryerze Lit. w niewinności podając, własną podpisując ręką. Dat. w Wilnie 1820 czerwca 22 dnia.

Józef Serafinowicz Porucznik Woysk Pol.

Ze Takowy Remanifest drukowanym bydz może w Kur. Lit. zaświadczam roku 1820 dnia 22 junii. Karol Romanowicz Sędzia Gr. Ptu Wileń.

2 Roku 1820 miesiąca lipca 1 dnia Sąd Tatarsko-Exdywizorski spełniając warunki dekretem remissyjnym Ziemstwa Ptu Trockiego przepisane, do folwarku Junczan w Pcie Trockim położonego dnia 7 czerwca terażniejszego roku dla usatysfakcyonowania wszystkich wierzycieli JP. Stefana Tomaszewskiego zjechawszy, inwentaryą w zędowną uczynił, cały fundusz ziemny tegoż JP. Tomaszewskiego, w wiedzę swoją objąwszy, ony w administracyą JP. Adamowi Kucwicowskiemu Sekretarzowi szlacheckiemu Ptu Trockiego wręczył, komorników dla uczynienia dostateczney pomiaru przeznaczył, komportacyą wszelkich pism do objektu sprawy konkursowey należnych, na dzień 15 terażniejszego mca lipca do kancelaryi Ziem. Trockiego Ptu, z persystencyą czteroniedzielną destynuował, słowem to wszystko spełnił, co dekret remissyjny Ziem. Trockiego, nakazał, i co na pierwszym terminie, obowiazanym był uczynić, załatwił, w kolei gdyby do każdego wiadomości kogo to interessować będzie, doszło, przez trzykrotną w Kuryerze Lit. awizacyą, dając wiedzieć że termin oczewisty rozbioru tey konkursowey sprawy w mieście powiatowym Trokach, z przyczyny niedogodney w folwarku Junczanach lokacyi i szczupłego funduszu w roku bieżącym 1820 mca września 1 d. nastąpi, zapowiada, i że na wierzycieli niedowodzących w tem terminie pretensyów, ammissyą zapisze, a na debitorach pod ich nieślanność summy wskaże ostrzeża.

Ignacy Tański Prezydent Ziem. Trocki i Exdywizor. Józef Wrotnowski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor. Franciszek Kleczkowski Sędzia Ziem. Powiatu Trockiego Exdywizor.

Ze takowa awizacya drukowaną być może zaświadczam: Józef Wrotnowski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor.

Przedaż publiczna.

2. Stosownie do rezolucyi Sądu Ziem. Ptu Wileń. w dniu 30 junii idącego roku za N. 515 zapadley. ja niżej wyrażony tegoż sądu członek, przez ninieyszą awizacyą zawiadamiam wszystkich, że w dniach 21, 22 i 23 terażniejszego roku miesiąca julii w porze poobiedney od godziny 3ciey zajmować się będą publiczną wyprzedażą po zeszłym sekretarzu izby skarbowey wileńskiey Pietrze Sieleźniewie pozostałych mobiliow, srebra i ruchomości, złożonych w domu JP. Karola Szwarza na Zamkowej Ulicy pod N. 75 w mieście Wilnie będącym, gdzie rzeczona wyprzedaż mieysce mieć będzie, aby tedy wszystkich wiadomości takowa wyprzedaż doysć mogła, tak przez Kur. Lit. jako też na każdym rogu ulic przez przybić podobnego exemplarza zaawizować postanowilem. Ludwik Wollowicz Sędz. Z.W.

Wyjeżdżają za granicę.

1 Do Prus wileńskiey gubernii, kowieńskiego Ptu wileńskiey stobody obywatele Mejer Ickowicz Sołowiczczyk z Zelmanem Dawidowiczem Hurwiczem na rok jeden.

3. Do kraju tureckiego do wód dla wyleczenia się mińskiej gubernii z miasta Stucka mieszczanin Zelman Nochim Mowszowicz z żoną Szmerką Leibowną i córkę Haszą Fiegą.

3. Do kraju Tureckiego do Stambulu za interessami wileńskiego i gildy kupca Szmuyły Chaima Klaczki, z Kamieńca Podolskiego mieszczanin, Szmuyto Abramowicz Heifes o na miesięcy 6